

PIOTR KARDYŚ\* – KIELCE

**[Recenzja]:** *W klasztornym skryptorium. Katalog wystawy*, red. Gronowski OSB, Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 2018, ss. 50 + nlb.

Wydawnictwo opracowane na potrzeby powstałej ekspozycji, prezentującej średniowieczne skryptorium w opactwie benedyktyńskim w Tyńcu pod Krakowem, zawiera kilka tekstów o naukowej wartości. Jest to o tyle interesujące, że zazwyczaj tego typu wydawnictwa koncentrują się na obszernej fotorelacji i zaledwie kilku stronach tekstu na wstępie.

Magdalena Łanuszka (W benedyktyńskim skryptorium, s. 5-12) przypominała początki benedyktynów i rolę, jaką odegrali w szerzeniu nowinek z zakresu rolnictwa oraz w podtrzymywaniu „ognisk” kultury i przechowaniu dorobku starożytności. Zasadniczą część jej tekstu stanowią jednak uwagi odnośnie do genezy średniowiecznych rękopisów, zwłaszcza ich powstawania, rodzajach, marginaliach, glosach i kolofonach.

Barbara Bodziony (Skryba, iluminator i intrologator – średniowieczny „team” w skryptorium, s. 13-22), podkreśliła rolę pracy zespołowej przy „produkcji” rękopisów średniowiecznych. Zaczynał skryba od poliniowania, wyznaczenia miejsca na inicjały bądź miniatury, wpisanie tekstu w określone wersy i kolumny. Autorka przypominała także rodzaje atramentów, którymi posługiwano się w średniowieczu, ich zalety i wady. Poświęciła też nieco miejsca na przypomnienie techniki przygotowania piór. Charakteryzując pracę iluminatora, B. Bodziony zwróciła szczególną uwagę na kwestię złoceń oraz bogatą paletę kolorów wykorzystywaną w pracy iluminatorskiej, uzależnioną często w doborze kolorów od zamożności zamawiającego bądź zasobności klasztornego skryptorium. Istotnym problemem był dobór kolorów i materiałów, z których je produkowano, w przypadku scen biblijnych, zwłaszcza kwestia oddania Przenajświętszej Krwi Chrystusa. Generalnie, podkreśliła znaczenie kolorów intensywnych i czystych, symbolizujących obecność Najwyższego, estetykę błysku (złoto, zółcienie, rubry).

---

\* Piotr Kardys – dr historii; współpracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach; e-mail: [kardys.p@wp.pl](mailto:kardys.p@wp.pl)  
<https://orcid.org/0000-0003-2939-1466>

Paweł Figurski (*Sacramentarium Tinecense*, s. 23-29), skoncentrował się na historii zabytku piśmiennictwa, jakim jest jeden z najstarszych rękopisów przechowywanych w Polsce (obecnie BN, BOZ 8). Ta księga liturgiczna proveniencji kolońskiej rodem z XI wieku od dawna interesowała badaczy, a zwłaszcza próby odpowiedzi na pytania: gdzie była wykonana, jaka jest jej dokładna datacja, wartość artystyczna, sposób zapisu nutowego, oprawa czy historia manuskryptu w okresie staropolskim aż po XX wiek. Jednak zasadnicze pytanie, na które próbuje odpowiedzieć autor, dotyczy związku Sakramentarza z klasztorem tyńieckim w XI i XII wieku. Generalnie, przeważa w literaturze przedmiotu pogląd, że rękopis został wykonany z przeznaczeniem dla Tyńca w związku z jego fundacją. Natomiast ostatnio pojawiły się głosy, że brak w Sakramentarzu treści politycznych (msze wotywnie i modlitwy za panujących) może wskazywać na innego fundatora, a zatem i inne miejsce przeznaczenia. W grę mogli wchodzić raczej biskup lub kler świecki. Dalsze wątpliwości nasuwa analiza wpisów z XII wieku, brak jakichkolwiek lokalnych świętych krakowskich lub prowincji gnieźnieńskiej czy brak przejawów próby przystosowania zapisów liturgicznych do kontekstu kulturowego średniowiecznej Polski. I wreszcie fakt przetrwania tylko tego jednego rękopisu, pomimo licznych klęsk, jakie spadały na klasztor w Tyńcu w XIII wieku. P. Figurski jest zdania, że Sakramentarz został wykonany na zamówienie arcybiskupa kolońskiego dla kolegiaty św. Gereona, a jakie były jego dalsze losy, nie jesteśmy w stanie z naukowym krytycyzmem stwierdzić.

Jerzy Kaliszuk (*Księgozbiory benedyktyńskie w średniowiecznej Polsce*, s. 31-41) zwrócił uwagę na powszechność *lectio divina* u benedyktynów, co z kolei niosło wysokie znaczenie książki i księgozbiorów w zakonie. Analizując Regułę św. Benedykta i jej komentarze, możemy dowiedzieć się, że czytanie było drugim po modlitwie niezbędnym elementem życia kontemplacyjnego. To z kolei wpłynęło na powszechność i obszerność księgozbiorów benedyktyńskich, ich dobrą organizację i zarządzanie. Niestety historia ziem polskich spowodowała, że zachowało się niewiele informacji dotyczących najstarszych benedyktyńskich bibliotek. Właściwie pewne informacje mamy dopiero z XV wieku. Ówczesne księgozbiory benedyktyńskie dzieliły się na „chórowe/liturgiczne” – znajdujące się w zakrystii lub na chórze pod opieką kantora i „wspólne” (*libri communes*), zlokalizowane w bibliotece/armarium pod opieką bibliotekarza. Zdarzało się także, że mniejsze księgozbiory znajdowały się w refektarzu, gdzie wspólnie czytano najczęściej Pismo Święte i regułę lub jej komentarze, jakieś książki znajdowały się w celach opatów i w infirmerii klasztornej. Źródłem zaopatrywania się w rękopisy były z reguły własne skrytoria klasztorne, dlatego księgozbiory nie były zbyt liczne (z reguły kilkaset woluminów), za to pod względem treści i autorów dobierane celowo i z dużym znanstwem. Z czasem coraz większą rolę zaczęły odgrywać zamówienia u profesjonalnych katedralisów, darowizny i zakupy u bibliopolów.

Jacek Soszyński (*Rękopisy – część dziedzictwa narodowego*, s. 43-49), podsumował dotychczasową wiedzę na temat historii książki rękopiśmiennej na ziemiach polskich. Szczególnie podkreślił kwestie proporcji zachowanych książek

średniowiecznych, znajdujących się w polskich bibliotekach (ok. 7,5 tysiąca). Aż 80-90% z nich zostało wytworzonych w stuleciach XIV-XV, zaledwie 600-700 jest wcześniejszych niż rok 1300.

W zakończeniu Katalogu Michał T. Gronowski zestawił wybrane eksponaty, wśród których szczególnie wyróżniają się Księga Sentencji Piotra Lombarda (Petrus Lombardus, Liber secundae Sententiarum, rkps XV wiek) z Biblioteki Karmelitów na Piasku, Skarbiec Mroszkowica (Marinus Mroszkowic, Thesaurus seu Concha Gemmarum, ilustrowany rękopis z XVII wieku) z biblioteki jw., Antyfonarz (Antiphonarium de sanctis et de tempore hiemali, Praga 1394, nota quadrata), z biblioteki jw., Antyfonarz opata Mściława (przed 1409 rokiem) z Biblioteki Narodowej czy Silvestrina Mazzoliniego (Silvestro Mazzolini, Silvestrina, Summa summarum que Siluestrina nuncupatur, Lyon 1518) z biblioteki opactwa.

Katalog zamyka seria bardzo udanych zdjęć obrazujących poruszaną problematykę.

Reasumując, otrzymaliśmy interesującą publikację prezentującą wystawę w klasztorным skryptorium, będącą jednocześnie jej zapisem w czasie, kiedy wystawy już nie będzie (25 kwietnia 2018 – 5 kwietnia 2019). Właściwie jedyny zarzut, jaki można uczynić autorom poszczególnych tekstów i całości opracowania, to brak szczegółowej literatury przedmiotu i odwołania się do innych tego typu przykładów, tj. równie obszernych katalogów wystaw rękopisów klasztornych, w tym także zagranicznych. A to z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze publikacja mogłaby się wówczas stać jednym z opracowań, po które powinni sięgać wszyscy zainteresowani wiedzą i stanem badań nad problematyką rękopisów i księgozbiorów benedyktyńskich; po drugie – porównanie z innymi katalogami mogłoby lepiej pokazać zarówno rolę opactwa w Tyńcu, jak i jego zabytki rękopiśmienne. Byłoby również ciekawym zabiegiem porównać sposób i cel opracowywania tego typu katalogów. Mimo wszystko Katalog jest wartościową publikacją godną polecenia, a uwagi piszącego w niczym nie umniejszają jego merytorycznej i poznawczej wartości.